

Dziś do Ciebie (5) 252  
 A pęta białe wrony (10) 5 ton mity  
 ✓ Watałwa (12) 423  
 ✓ Artura (16) brach (dla 2 gln)  
 ✓ Myre gwałtowny (22) 5 ton mity 247  
 Wtarmowa (23) refan wogny 398  
 Lelica, mity (25)  
 Dziś nas poducha rwał (27) — brach  
 Lelica 27 (28) brach  
 Smutna mity (31) kolega 33 (moma + 241) mity  
 Jeżdżące mity (34)  
 ✓ Wtarmowa brach na brach (37) 435  
 Mity mity (39) ton mity (2 brach) 404  
 Wtarmowa (41) mity brach  
 Lech BUDRECKI — Ireneusz KANICKI

Pieta. Bellodoo, petylon (41) 268  
 Serce i petylon (45) 64

DZIS DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGE

Dziś nad naszym miastem (50) brach (dla 2 gln) 279  
 Smutna mitylon (51)  
 Mity Wtarmowa (53) 455 petylon (wotory)  
 Watałwa mity (55) 451  
 Mity petylonem (58)  
 Wtarmowa mity (59) 256  
 Pieta o Lian (63)  
 Wtarmowa mity (69) 514  
 Oha (70) ton mity 510

Inscenizacja zastrzeżona

dla Ireneusza Kanickiego

Spij kolego i całego goła

Wtarmowa  
 Smutna mity  
 Mity Wtarmowa



## OD AUTORÓW

Scenariusz widowiska "Dziś do ciebie przyjść nie mogę" oparty jest o piosenkę partyzancką z lat okupacji. Wykorzystujemy również wcześniejsze piosenki wojskowe będące wówczas w obiegu, śpiewane przez "leśnych". Odwołujemy się też do kilku piosenek o innej tematyce, popularnych w latach 1939-45, a wykorzystywanych tu dla różnych efektów dramatycznych.

Widowisko nasze- ze względu już na swą tematykę- musi odbiegać od programów piosenkarских typu rewelowo-kabaretowego. Stąd też- w poszukiwaniu właściwego kształtu artystycznego - proponujemy tu formę rapsodyczną. Wydaje się nam ona najlepszym rozwiązaniem artystycznym widowiska.

Dążeniem naszym nie jest stworzenie przy pomocy piosenek kroniki polskiego ruchu oporu. Idzie nam o obraz ~~xx~~ syntetyczny, niejako skrótowy, acz nie pretendujący do uchwycenia wszystkich istotnych spraw czasu. Nasze ambicje są skromniejsze. Pragniemy przekazać impresję, związaną z piosenką ~~artystyczną~~ partyzancką, która odzwierciedla przecież walkę polskiego narodu o nie odległość .



Teren /scena/ na którym rozgrywa się widowisko  
"Dziś do ciebie przyjść nie mogę" skomponowany jest na  
podstawie następujących założeń :

- a/ scena jest zabudowana jednym podestem usytuowanym  
na kole obrotówki, który to podest stanowi raz  
drogę, raz wzgórek, raz opłotki itp.
- b/ horyzont okala całą scenę i stanowi on podstawowy  
element dekoracji. Jest on impresją plastyczną na  
zadany temat. Efekty świetlne każdorazowo zmieniają  
jego plastyczną wymowę. Raz będzie on malarską  
kompozycją na temat lasu i jego klimatu wojennego,  
zaś innym razem będzie impresją plastyczną np. na  
temat płonącego miasta. Barwa i jej intensywność  
decydują tutaj o wywołaniu określonego u widza  
nastroju. Między poszczególnymi etiudami zasadnicza  
scena jest ciemna, jedynie horyzont w określonym  
swoim punkcie "mający światło".
- c/ plan pierwszy tzw. prosceniczny zbudowany jest na  
zasadzie poetyckiego weryzmu. Otwór sceniczny  
okalają popalone blachy, fragmenty ponadpalanych  
murów, wreszcie funkcjonalnie wykorzystany stęp  
telegraficzny z umieszczonym nań głośnikiem  
/niemiecka "szczekaczka"



Poszczególne fragmenty tekstów mówione są równocześnie-  
nakładają się na siebie. CZTEREJ MEŻCZYŻNI w różnych punktach  
sceny i różnym czasie podnoszą ręce do przysięgi. Pozostali  
MEŻCZYŻNI podnoszą ręce równocześnie w oznaczonym miejscu  
tekstu.

W określonym końcowym momencie przysięgi CHŁOPAK stojący  
na pierwszym planie mówi wyraźnie tekst przysięgi III,  
"nakrywając" tekst mówiony przez mężczyzn.

Po przysiędze następuje przygrywka do piosenki "Dziś do  
ciebie przyjść nie mogę". Zmiana świateł i sytuacji -  
MEŻCZYŻNI wolno opuszczają ręce, zmieniając miejsca  
i przyjmując "luźną" postawę. Teraz już stanowią oddział-  
nie są "sami".

DZIS DO CIEBIE PRZYJSC NIE MOGE....

Dziś do ciebie przyjść nie mogę  
zaraz idę w nocy mrok,  
nie wyglądaj za mną oknem,  
w mgle utonie próżno wzrok.

Po cóż ci kochanie, wiedzieć,  
że do lasu idę spać,



dłużej tu nie mogę siedzieć  
na mnie czeka leśna brat.

Księżyc zaszedł hen za lasem,  
we wsi gdzieś szczekają psy,  
a nie pomyśl sobie czasem,  
że do innej tęskno mi.

*End*  
Kiedy wrócę ~~znow~~ do ciebie  
może w dzień, a może w noc  
dobrze będzie nam jak w niebie,  
pocałunków dasz mi noc.

Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną  
rolę moją sieje brat,  
kości moje mchem porosną  
i użyźnią ziemi szmat.

W pole wyjdź pewnego ranka,  
na snop żyta dłonie złóż  
i ucałuj jak kochanka  
ja żyć będę w kłosach zbóż.



Jeszcze raz w czasie piosenki MEŻCZYŻNI zmieniając sytuację zmieniają kompozycję obrazu, do końca jednak zachowuje się klimat piosenki-klimat pożegnania. W czasie ostatniej zwrotki MEŻCZYŻNI wolno ~~wychodzą~~ opuszczają scenę.

Zejście aktorów jest ~~zakończonym~~ zakomponowanym elementem ruchowym etiudy. W smugę reflektorów z głębi zbiega CHŁOPAK z karabinem przygotowanym to strzału.

Rozpoczyna się etiuda "pierwszy człowiek". Horyzont stanowi teraz groźne tło akcji wydobyte kolorem.

#### PIERWSZY CZŁOWIEK

-----

CHŁOPAK

/ z karabinem przygotowanym

do strzału/

Biegnie, jeszcze nie, czekaj, 10 metrów,  
nie czekaj, nie.

/strzał/

W piach. Opadł twarz <sup>plecy</sup> w piach. Później  
przerwociłem go na ~~prawy~~<sup>plecy</sup>. Też był młody.  
Na prawym policzku miał znamię. Taka  
ciemna plama....Patrzył, jakby żył.

/pauza/

Leciał prosto na mnie. Leciał, pierwszy  
człowiek. Mój pierwszy człowiek. Mój  
pierwszy człowiek.....



Do momentu strzału chłopak "gra" zdarzenie. Po strzale wolno pochodzi do widowni i w kontakcie z widzem kończy etiudę w tonacji narracyjnej. Między "granym" wydarzeniem a narracją istnieje dystans czasowy. Po etiudzie CHŁOPAK zdecydowanie rusza w głąb sceny, zostaje jednak zatrzymany ostrym wejściem / z głośnika/ komunikatu o rozstrzelanych.

Światło na słuchającym chłopaku gaśnie i po sekundzie drugi reflektor wyświetla nad głośnikiem mężczyznę słuchającego także komunikatów.

KOMUNIKAT  
- - - - -

/ z głośnika/

"Dnia 22 maja 41 w pobliżu miejscowości Stara Wieś został wykonany zamach materiałem wybuchowym. Za powyższe kazałem spośród osób, które były skazane przez Sąd ~~Kwazi~~ Doraźny Policji Bezpieczeństwa a były przewidziane do ukaskawienia w dniu 11 maja oraz 14 maja 41 roku publicznie rozstrzelać :

Schiela Jerzy Antoni

urodzony 19.V.1924 r.

Budyński Jerzy

urodzony 2.X.1924 r.

Kwiecieński Zdzisław

urodzony 10.I.1924 r.



Nawrocki Tadeusz

urodzony 23.I.1911 r.

Jaskowski Konstanty

urodzony 24.IV.1904r.

Zelcerski Stanisław

urodzony 25.VI.1907r

Klinkiewicz Józef

urodzony 12.X.1919

Zieliński Michał

urodzony 13.IX.11900r.

Sztora Wacław

urodzony 24.X.1902 r.

Komunikat zostaje przerywany ,zagłuszony piosenką  
śpiewaną przez GRUPĘ PARTYZANTÓW wyświetlonych lekko  
na dalszym planie sceny,piosenka jest jakgdyby odpowiedzią  
na komunikat. MEŻCZYŻNA "przyjmuje" piosenkę,śpiewa dalsze  
dwie zwrotki,między które nachalnie wciska się komunikat  
z nazwiskami rostrzelanych. Piosenka winna być przez  
aktora zinterpretowana w ten sposób.aby widz odebrał  
wewnętrzny dialog człowieka,który kończy się decyzją  
pójścia do lasu.



A JESLI BEDZIE WIOSNA  
-----

A jeśli będzie wiosna, to bżów mi przynieś

kiś

i tylko mnie nie całuj i nie broń, nie broń

isć,

bo choć mi wrosłaś w serce, karabin w ramię

wrósł

i ciebie z karabinem do końca będę niósł.

/dalszy ciąg komunikatu/

A jeśli będzie jesień, to kalin pęk mi daj,

i tylko mnie nie całuj, i nie broń isć za

kraj,

bo choć mi wrosłaś w serce, karabin w ramię

wrósł,

i ciebie z karabinem do końca będę niósł.

A jeśli będzie lato, to zboża przynieś ktoś

dojrzały i pachnący, i złoty jak twój włos

bo gdyby śmierć nie dała, abym powrócił żyw,

poniosę nad granicę słowiańskich zapach zniw



MĘŻCZYŻNA odchodzi w głąb sceny prowadzony reflektorem.  
W tym czasie GRUPA PARTYZANTÓW śpiewa jeszcze raz pierwszą  
zwrotkę piosenki. Wraz z końcem muzyki gasną światła  
i prawie równocześnie pojawia się czerwony kolor na  
horyzoncie, zaś w centralnym punkcie sceny reflektor  
wyświetla RADIOTELEGRAFISTĘ nadającego komunikat.  
Komunikat zawiera żądanie broni, podany jest precyzyjnie,  
ale i dynamicznie. Etiudzie tej towarzyszy dźwięk radiostacji  
polowej strasztowany muzycznie.

RADIOTELEGRAFISTA.  
-----

Podaje znaki świetlne przy zrzucie. Cztery  
ogniska w prostokącie 200x100 m.  
Zawartość zrzutu-koniecznie : 300 kg  
trytolu, 500 m przewodnika elektrycznego  
cienkiego, 100 elektrodetonatorów, 2 ręczne  
prądnice, 100 m lontu piorunującego, 30 m  
lontu prochowego/Bickforda/zapalniki  
wyciągowe i naciskowe razem 100 sztuk...

Światło na Radiotelegrafście gaśnie razem z czerwienią  
na horyzoncie. Na sygnał radiostacji nakłada się przygrywka



do "NATALII"- z jej dźwiękiem dynamicznie pojawia się efekt świetlny na horyzoncie żółta plama oświetlająca określoną formę. Prawie równocześnie wolno rozświetla się grupa siedzących PARTYZANTÓW. Partyzanci są w sytuacji oddziału odpoczywającego w czasie marszu. Odpoczynek jednak się kończy a na refrenie piosenki partyzanci w rytmie dowolnym, kontaktując się z sobą, wstają i formują "czówrki", Druga część piosenki oddział śpiewa już w "marszu" /wrażenie marszu uzyskuje się poprzez syntezę ruchu- zatrzymanie/

#### NATALIA

Raz batalion uderzenia

kiedy walił poprzez wieś, poprzez wieś

wychyliła się z okienka

panienka, panienka,

w piersi twarda, w sercu miękka

i westchnienie za nim śle.

Wicę Batalion Uderzenia

Kiedy walił poprzez wieś, poprzez wieś

śpiewał chórem, śpiewał chórem

na Natalii pięknej cześć.

O, Natalio, o, Natalio,

bez pamięci cię uwielbia nasz

Batalion



O, Natalio, o, Natalio

pachniesz wiatrem, leśnym szumem  
i konwalia,

O Natalio, o Natalio, to się musi  
skończyć raz

wybierz wreszcie kogoś z nas,

ach, potraktuj go na serio

i nad wdzięków twych imperium

zapanować komuś daj ;

Panna dżonie załamała,

jak jednemu serce dam, serce dam,

gdy się także kocham wreszcie

ach wierście mi, wierście

w sercu swym Batalion zmieszczę,

wszystkim wam całusa dam

więc Batalion Uderzenia

kiedy przeszedł poprzez wieś, poprzez wieś,

grało echo, grało echo

na Natalii pięknej cześć !

O Natalio, o Natalio....."

"Natalia" jest piosenką wesołą, dowcipną i taki w inscenizacji zachowała charakter.



Światło na grupie gaśnie, ostro pojawia się sygnał radiostacji i w innym niż poprzednio punkcie sceny pojawia się RADIOTELEGRAFISTA.

#### RADIOTELEGRAFISTA

- - - - -

Zawartość z rzutu koniecznie : 200 min  
szosowych ze sznurkiem, 100 granatów, MP  
Dorota tropią ~~xxkxp~~ nas podsłuchem,  
muszą odejść z tego temenu. Zrzut  
przyjmujemy dziś albo już chyba nigdy.

/3razy/

- - - - -

Jego emocjonalne napięcie jest zwiększone, ponieważ jest  
tropiony podsłuchem, a jego dramatyczne wołanie

"Zrzut przyjmujemy dziś, albo już chyba nigdy" zostaje  
brutalnie przygłuszone dźwiękiem "Rose-Marie". Im wołanie  
Radiotelegrafisty staje się bardziej dynamiczne, tym  
słabiej jest on oświetlony - wreszcie światło gaśnie.  
Melodia "Rose-Marie" brzmi coraz agresywniej, równocześnie  
bardzo wolno reflektor podświetla smugę wody - daje to  
naturalistyczny efekt deszczu. Efekt ten zsynchronizowany



jest z przemiksowaniem "Rose-Marie" na piosenkę wojskową z okresu przedwojennego "Rozkwitały pąki białych róż" /chór męski z taśmy/, światło wydobywa sylwetki partyzantów stojących na warcie, otulonych w peleryny. Sylwetki ludzi ledwie majaczą w zielonkawym świetle. Po jednej zwrotce śpiewanej przez chór melodia "Pąków" trwa nadal./grają instrumenty/ PARTYZANT I mówi swój tekst i w kolejności mówią pozostali partyzanci.

## WARTA

PARTYZANT I            W 39-tym byłem tutaj na obozie harcerskim.

Też padało. Mokliśmy w namiotach.

/pauza/

Też padało.

PARTYZANT II      Ja wtedy miałem wyjechać. Po maturze.  
Nie wyjechałem. Matka zachorowała. Całe  
lato przesiedziałem w mieście. Upał był.  
Cholerny upał.

PARTYZANT III      I góry były. Upał, góry. Cyganie.

PARTYZANT IV      Zamknięte kopalnie, zerwane tory- inne  
miasta .Wysadzaliśmy most. Odchodziliśmy  
nocą.



PARTYZANCI stoją na warcie razem, ale każdy z nich prowadzi swój temat. Tekst jest tu tylko sygnałem, skojarzeniem myślowo-emocjonalnym. Doprowadzają aż do "Hiszpanii" roku 1938.

Dynamiczna zmiana oświetlenia z uprowadzeniem dźwięku "Asturii". Na horyzoncie pojawiają się dwie czerwone smugi. Piosenka prowadzona jest ruchowo w kierunku takich kompozycji ażeby mogły one u widza wywołać skojarzenia z plakatem rewolucji hiszpańskiej. Ostatni układ zostaje zdublowany dwiema identycznymi kompozycjami utworzonymi z aktorów.

#### ASTURIA.

Asturio, ziemo moich młodych lat

Asturio, ziemo jedyna

do mojej ziemi chcę wrócić wnet

i wrócę, jeśli nie zginę.

Wrócę i wejdę na drzewo!

I zerwę kwiat pełen rosy !

I dam go mojej czarnulce !

Aby go wpięła we włosy !

2 razy

Asturio, ziemo moich młodych lat

Asturio, ziemo moich marzeń



O, bracie, gdybyś Asturię znał  
Zrozumiałbyś, czemu płaczę.

Wrócę- zobaczę Owiedo !  
chwycę karabin i granat !  
Pójdę się bić za Asturię ! /2 razy/  
moją ojczyznę kochaną !

Gwałtowna zmiana obrazu. "Pistolety" oświetlają cholewy butów aktorów stojących w szeregu na podeście, a na drugim planie sceny, w następnej kolejności oświetlone zostaną niebieskawym światłem trzy plastyczne ekrany stanowiące tło dla siedzących na pierwszym planie trzech MEŻCZYŻN. Uzyskany obraz powinien stwarzać nastrój sytuacji przymusu /więzienie, prz. słuchanie itp/. Równocześnie z pierwszym światłem wchodzi cicho melodia "Rozmarynu" graha na trąbce. MEŻCZYŻNI podają tekst listów ludzi skazanych na śmierć. Twarz każdego mówiącego oświetla reflektor. Trąbka pojawia się między listami. Powinna ona potęgować nastrój wywołany tekstem listów.



LISTY

MEŹCZYŻNA I

Droga Matko §

Kiedy ty otrzymasz ten list, ja już będę tam, gdzie jest ojciec, Kochana matko, nie bądź smutna, bo Bóg wie, co czyni. Już nic nie możemy zmienić. Proszę w moim imieniu podziękować wszystkim, którzy dla mnie uczynili coś dobrego.

Różaniec i medalik będziesz miała ode mnie na pamiątkę. Wszystkich, którym przysporzyłem trosk, proszę o przebaczenie. Teraz pozdrawiam i całuję wszystkich i życzę przede wszystkim Tobie dużo szczęścia i wszystkiego dobrego.

Twój Tadek.

MEŹCZYŻNA III

Najdroższa, kochana Janeczko, składam ci najserdeczniejsze podziękowanie za twój trud i mozolną pracę, którą poświęciłaś mi w naszym życiu a tyle trudu dołożyłaś do naszego ostatniego spotkania się tu, w tym więzieniu, które sprawiło mi ogromną i nieopisaną radość, której nawet ci nie mogę opisać. To mój list pożegnalny i może ostatni już. Żegnam cię,



najdroższa moja Janeczko i ty, córeczko  
Irusiu i ty, synku Romeczku, moje kochane  
sierotki. Muszę was tu zostawić a sam  
za kilka dni już mam odejść na tamten  
świat, bo mnie dziela tylko dni.

17 lub 25 rozwiąże moje życie. Ciężkie  
dni przeżywam tu, jestem zdrow i silny,  
pełen życia, 41 lat 6 czerwca, a widząc  
tę zgrozę serce krwawi moje okropnie.  
Nikt nie wie, co ja tu przeżywam od dnia  
mojego wyroku, który zapadł 2 marca 1943  
roku po 6 dniowej rozprawie został  
wygłoszony za szerzenie oświaty i udziela-  
nie lekcji w zakresie wojskowości, to  
jest najpotężniejszą bronią przeciwko  
Rzeszy.

Śmierć przyjąłem i wszyscy ze spokojem  
to uczynili w duchu naszym /----/ za  
ojczyznę i nasze rodziny i dzieci.

Wybacz mi, droga moja, za krzywdy moje,  
jakie czasem doznałeś ode mnie, bo ja od  
ciebie nie otrzymałem żadnej krzywdy.

Jestem spokojny. Teraz mogę umrzeć z tą



myśla, że zostawiłem gniazdko dla was  
zbudowane. chociaż małe, ale własne,  
gdzie będziecie mogli swe życie spędzić  
pod swoim dachem i niezależnie od nikogo.  
Moim pragnieniem jest, abyś nie żyła,  
Janeczko samotnie, bo to jest bardzo  
ciężko dla kobiety, ale masz wolną wolę,  
tak i rób. Może zechcesz przenieść się  
w strony rodzinne, to sprzedaj tu lub tam-  
jak wam będzie lepiej. A co do mojej  
rodziny to niech ci dają spółkę z pola  
mego : morgi od 31 roku, upomnij się, że to  
jest moje życzenie bo mi się należy dla  
moich dzieci, na chleb codzienny.

MEŻCZYŻNA III

Droga Żeniu !

Wspominałem ci w poprzednim liście, że  
jeśli dożyję, to ci obszernie napiszę  
o moim Życiu,  
Otóż, kochanie, zasadniczo nie ma o czym  
pisać, znasz chyba warunki u nas : mogę  
ci, najdokładniej poinformować o tym  
wszystkim, co jest niepotrzebne, gdyż  
pomóc mi nic nie możesz ani ty, ani nikt,  
chyba <sup>choć</sup> w cuda nie wierzę. Wobec tego



muszę czekać na śmierć, szkoda tylko, że  
nie przychodzi.

Zresztą stało się, nie ma czego narzekać,  
zginęło tyle osób i ja w końcu zginąć  
muszę, nie jestem lepszy od innych.

Jedno ci chciałem powiedzieć, iż mocno  
żałuję, że nie poszedłem do pieca wraz  
z moimi przyjaciółmi. Janka, <sup>mo</sup>nie jak ci  
wspominałem w poprzednim liście, Witek,  
też poszedł do pieca, chciałem go ratować,  
lecz mi go przemocą zabrano. Biedne dziecko,  
tak go kochałem, lecz cóż zrobić, ot, jak  
widzisz, kochanie, zostałem sam z garstką  
mi wiernych przyjaciół, czekając na  
śmierć.

Jest niedziela, popołudniu, dzień wolny  
od pracy, na dworze ciepło, chce się  
żyć. Całuję cię na zawsze

Józek.

/po ostatnim liście melodii "Rozmarynu" zagłusza efekt  
kroków, Efekt jest spotęgowany maksymalnie, aż do sprzężenia-  
światło gaśnie "ostro" i głośno, dynamicznie w plan



dźwiękowy wchodzi przygrywka do "My ze spalonych wsi...". Równocześnie z tekstem piosenki ostrym wejściem światła zielonego na horyzoncie wyświetlają się sylwetki partyzantów rozsypanych w tyralierę. W trakcie piosenki następuje zmiana układu tyraliery. Na końcowym fragmencie piosenki "pistolety" oświetlają broń w ręku partyzantów. Uzyskany efekt plastyczny jest zgodny z tekstem wzywającym do odwetu i zemsty na wrogu.

MY ZE SPALONYCH WSI.....

My ze spalonych wsi !

My z głodujących miast !

Za głód, za krew,

za lata żez

już zemsty nadszedł czas !

Więc zarepetuj broń !

I w serce wroga mierz !

Dudni już krok

millionów krok

brzmi partyzancki śpiew.

Więc naprzód, Gwardio, marsz

świat płonie wokół nas,



i zadrży wróg  
i zginie wróg  
z ręki ludowych mas

Po skończonej piosence światło gaśnie i po sekundzie na pierwszym planie wyświetlani zostają czterej ŻOŁNIERZE wykonawcy "Szturmówki".

Czwórka ta jest jakby w ciągłym marszu. Każdy z aktorów śpiewa swoją "zwrotkę" zgodnie z charakterem piosenki- trochę zawadiacko i z poczuciem humoru.

Refren piosenki wykonywany jest przez cały zespół widowiska, przy czym każdy refren śpiewany jest w innym układzie aktorów pierwszego planu. Zmiana układu odbywa się w czasie śpiewu aktorów pierwszego planu- w rytmie marsza i w sposób zorganizowany.

#### SZTURMOWKA

Ej! po ~~krzak~~ drogach dmie wichura  
słota, błoto-ładny kram !  
Lecz cóż znaczy dla piechura  
choćby nawet diabeł sam !  
choćby nawet diabeł sam !

Bo dla naszej kompanii szturmowej



nie ma przeszkód i nie ma złych dróg  
kto na drodze, granatem wal w głowę  
i bywaj zdrów ! I prowadź nas Bóg !

Na placówkach pod Tobrukiem  
wszak nie taki wietrzyk wiał  
pod kul deszczem, pod bomb hukiem  
przecież Polak murem stał !  
przecież Polak murem stał !

Bo dla naszej kompanii szturmowej itd..

Chłopie, coś pół świata schodził  
żeby Polsce wolność nieść,  
nie ociągaj się, u kata  
śmiało w polskie piachy ~~in~~ leż

Bo dla naszej kompanii szturmowej itd..

Były fiordy, były lody  
morza, zorze, śnieżna baśń,  
a gdy trzeba to do wody,  
a gdy trzeba, w ogień wlać !

Bo dla naszej kompanii szturmowej... itd



Światło gaśnie, Rozpoczyna się etiuda "Czekam cię". Etiuda jest zderzeniem "warszawskiej ulicy" czasów okupacji z niemieckim tandetnym kabaretem. Ulicę warszawską reprezentują kobiety umieszczone na balkonie, śpiewające "Siekierę, motykę.." i gazeciarze pojawiający się nagle na widowni. Kabaret niemiecki reprezentują dwie śpiewaczki na scenie, cukierkowo oświetlonej, śpiewające "Tango notturmo" i "Czekam cię".

Etiudę rozpoczynają KOBIETY NA BALKONIE wrzaskliwie śpiewające "Siekierę motykę"...-interpretacja prowokująca. Po dwóch zwrotkach piosenki, na widowni gazeciarze wykrzykują tytuły ostatnich wiadomości, zaopatrując je własnym złośliwym komentarzem.

Etiuda ta jest zderzeniem kupletów śpiewanych na ulicy warszawskiej i antyniemieckich dowcipów z przebojami lat okupacyjnych śpiewanymi w niemieckich kabaretach.

CZEKAM CIE .....

KOBIETY

/śpiewają na balkonach/

Siekiera, motyka, bimbru szklanka  
w nocy nalet, w dzień łapanka  
siekiera, motyk, światło, prąd,  
kiedyż oni pójda stąd.



Siekiera, motyka, piłka, szklanka,  
w nocy nalot, w dzień łapanka,  
siekiara, motyka, piłka, gwóźdź,  
masz górala, to mnie puść !

GAZECIARZ I

Nowy Kuerier Warszawski !

/wbiega na widownię/

Główna Kwatera Fuhrera komunikuje \* wojska  
nasze odniosły dalsze sukcesy !

/ciszej/

GAZECIARZ II

Zdobyliśmy dwa pokoje z kuchnią, w ubikacji  
bronią się jeszcze bolszewicy.

GAZECIARZ I

Orędzie Adolfa Hitlera do partii, Hitler  
powiedział, że wygra wojnę.

GAZECIARZ III

Na fujarce.

Ciężkie walki pod Stalingradem.

GAZECIARZ I

Świeża rąbanka. Świeża rąbanka. Prosto spod  
Stalingradu.

GAZECIARZ II

We Włoszech zabrakło makaronu. Zostały  
tylko lane kluski.



SPIEWOCZKA I

Choć nas rodziła świat w każdą noc złą  
i chmurną

słyszę Tango Notturmo, tango sprzed wielu lat  
ty wciąż je dla mnie grasz, co noc sercem je  
słyszę

widzę białe klawisze  
widzę białą twą twarz.

- - - - -

KOBIETY

/na balkonie/

Siekiera, motyka, piłka linka,

Tutaj Prusy, tam Treblinka

już nie mamy się gdzie skryć

szkopy nam nie dają żyć....

Siekiera, motyka, tramwaj, buda

każdy zwiewa, gdzie się uda

po poco siedzieć w Cytadeli

albo w jakiejś innej celi....

- - - - -

S P I EWACZKA II

/na scenie/

Ten jeden został ślad, w każdą noc złą i  
chmurną

smutne Tango Notturmo, za oknami gra wiatr



KOBIETY

/na balkonie/

Siekiera, motyka, styczeń, luty

Niemiec z Włochem gubią buty

siekiera, motyka, linka drut,

już pan malarz jest kaput...

Siekiera motyka, piłka alas,

przegrał wojnę głupi malarz

siekiera, motyka, piłka, nóż

przegrał wojnę już, już, już....

-----

SPIEWACZKA II

/na scenie/

Czekam cię

Co noc i co dzień czekam chwili, gdy

wrócisz znów

wołam cię

raz po raz imię twoje na moich ustach drży

wrócisz, mów,

z wolna płynie czas.

Po tekście gazetiarzy piosenka na scenie rozpoczyna

tango notturmo które z uporem jeszcze dwukrotnie będzie



przerywane przez kobiety śpiewające "Siekierę, motykę...".  
druga pieśniarka rozpoczyna tango "Czekam cię..."- tango  
to jest muzycznie skomponowane z tangiem "Notturmo", tak,  
że uzyskujemy efekt równoczesnego wykonywania dwóch różnych  
tang w dwu różnych miejscach. Ten popis niemieckiego  
kabaretu zakłóca jednak strzały i wrzaski niemieckie, gwar  
ulicy i wybuchy. W momencie maksymalnego spotęgowania tych  
efektów - kończy się muzyka, gasną światła, w planie  
dźwiękowym zostają strzały.

Po chwili zapala się reflektor, dając zamkniętą smugę światła  
przez które przebiegają w pośpiechu ~~xx~~ w sytuacji "ludzi  
pod obstrzałem" pojedyncze osoby i drobne grupki partyzantów,  
wreszcie pojawiają się dwaj partyzanci taszczący ранного.  
Ponieważ obstrzał trwa, muszą przywziąć do ziemi. Kiedy  
strzały osłabną, podejmują dalszą drogę- sytuacja powtarza  
się trzykrotnie. Ranny wyczerpany, ale zdający sobie  
sprawę z sytuacji, prosi, by koledzy go dobili. Jeden  
z ciągnących ранного na znak kolegi wyczołguje się  
z zagrożonego terenu. Ranny i drugi partyzant zostają  
sami, ranny ponawia prośbę. Przez chwilę patrzą sobie  
w oczy- partyzant waha się- ale podejmuje znów wysiłek  
wyniesienia ранного.



DOBIJ MNIE

---

RANNY

Uciekajcie !

Zostawcie mnie !

Wystrzelają was !

Ze mnie i tak już.....w brzuch. Zaraz  
koniec.

Zostawcie. Dobijcie mnie. Dobijcie mnie..  
Dobijcie !

Dobij mnie ! dobij....

Gaśnie światło- milkną strzały. W planie dźwiękowym pozostanie kompozycja muzyczna, która towarzyszyła całej etiudzie, a po chwili wraz z wejściem przygrywki do "Smutnej rzeki" światło bardzo powoli wydobywa sylwetki kobiet stojących na całej przestrzeni sceny. Kobiety te nie są zindywidualizowane a raczej ujednolicone przez posiadanie jednakowych szali są poetyckim obrazem-symbolem wszystkich kobiet czekających na swoich synów, mężów, braci. Piosenka jest kołysanką- każda zwrotka kończy się tekstem : "śpi, dziecińo, nikt się nie odzywa, śpi w mogiłach partyzancka broń" -każdy ostatni werset zwrotki śpiewany jest przez chór męski zza sceny.



SMUTNA RZKA

Smutna rzeka, księżyc po niej pływa  
senne dłonie chyli nad nią klon  
śpij, dziecko, nikt się nie odzywa  
śpi w mogiłach partyzancka broń.

Śpij, dziecko, nikt się nie odzywa  
śpi w mogiłach partyzancka broń

Smutna rzeka, księżyc w dal odpłynął  
w mrokach nocy błyszczy wody ton  
Śpij, dziecko, nikt się nie odzywa !  
śpi w mogiłach partyzancka broń !

/bis/

Smutna rzeka, usunął las cienisty,  
noc na liściach kładzie srebrną dłoń,  
śpij, dziecko, śpij żołnierski synu !  
Niech śpi z wami partyzancka broń !

/bis/

Piosenka kończy się- milknie i od razu dają się słyszeć  
ciężkie kroki maszerujących mężczyzn. Po chwili z równoczesną  
zmianą światła z głębi sceny wychodzi grupa PARTYZANTÓW.  
Idą wolnym krokiem przez scenę. WSZYSCY wpatrują się  
w ruchomy punkt, jakby w niesioną trumnę. PARTYZANCI



zatrzymują się na proscenium, po przeciwnej stronie niż kobiety, zdejmują czapki, spojrzenia przenoszą w dół, jakby w niesioną trumnę, którą teraz zdejmują z ramion i opuszczają ją do wykopanego grobu. Dźwięk- charakterystyczny dźwięk ziemi rzucanej na trumnę. Kobiety będą tutaj jakby świadkiem pogrzebu, stąd na widok "konduktu" klękają.

PARTYZANT I            Zaraz pójdziemy...całą noc będziemy szli...  
Będziemy szli....cholerny piach.

PARTYZANT II           Napiszę do niej. We wsi list zostawię.  
Czeka ? Czeka ?

PARTYZANT III          Ten Bergmann to będzie chyba dla mnie.  
Obiecali mi, Jak obiecali, to chyba  
dadzą.

PARTYZANT IV           Wysuszona ziemia. Piach. W piachu będzie  
leżał . Dobrze będzie leżał.

PARTYZANT V           Kto tu do niego trafi ? Po co ma trać ?  
Piach.



Partyzanci powtarzają jeszcze raz swoje teksty, ale mówią je prawie równocześnie, daje to efekt kłębiących się nawzajem się przeplatających myśli. Tekst mówiony przez partyzantów zbudowany jest na zasadzie wewnętrznego dialogu. Dominuje w nim obsesja "piachu", Piach towarzyszy im wszędzie, piach utrudnia marsz, w piachu leży się w grobie.....

Po tekście ponownie efekt padającej na trumnę ziemi. Jeden z partyzantów rozpoczyna mурmurando : "Spij, kolego..."

którą podchwytywane stopniowo przez pozostałych mężczyzn rozrasta się, wzmacnia, w końcu wyzwala się z niego mocny śpiew.

"Spij kolego w ciemnym grobie

Niech się Polska przyśni tobie".

Odzywa się sygnał radiostacji. Światła gasną. Tylko jeden reflektor wyświatla w głębi sceny Radiotelegrafistę.

RADIOTELEGRAFISTA MP Dorota. MP Dorota. Tropią nas podsłuchem.

Muszę odejść z tego terenu. Zrzut przyjmujemy

dziś, albo już nigdy. Zrzut przyjmujemy

dziś, albo już nigdy. Zrzut przyjmujemy

dziś, albo już nigdy.



C Z E S C II.

---

Etiuda "Ta ostatnia niedziela" rozgrywa się równocześnie na trzech planach. Jest jakby syntezą walki prowadzonej przez naród polski z okupantem.

~~Plan~~ Plan pierwszy to śpiewacy uliczni, których rola w tej wcale nie była bagatelna /ich piosenki, w których kpili z okupanta lub wyrażali uczucia narodu, podtrzymywały nadzieję przetrwania i dodawały siłę do oporu i walki/

Plan drugi- człowiek przed rozstrzelaniem i dziewczyna "bita" przesłuchiwana w Gestapo.

Plan trzeci to piosenka-plakat walki zbrojnej.

Etiudę rozpoczynają grajkowie uliczni starym szlagierem :

TA OSTATNIA NIEDZIELA

GRAJKOWSIE

Ta ostatnia niedziela  
dzisiaj się rozstajemy  
dzisiaj się rozejdziemy  
na wieczny czas.

Ta ostatnie niedziela.  
więc nie żałuj jej dla mnie  
tylko czule spójrz na mnie



ostatni raz.

/grajkowie milkną/

Melodia pozostaje w planie dźwiękowym przez całą etiudę

Człowiek przed egzekucją-

CZŁOWIEK

/tekst wypowiedziany jest  
monologiem wewnętrznym  
skazańca/

Już zaraz. Nie widzieć, nie widzieć... Jakie  
słońce,, Żeby padał deszcz, woda, stałem nad  
rzeką, światło. Nie widzieć.... żeby padał  
deszcz, nie pamiętam. jak się nazywałem...  
Naprawdę... nie pamiętam, jak się nazywałem?  
Naprawdę...? ~~nie pamiętam~~ żeby padał... Już  
zaraz. Żeby padał deszcz. Naprawdę... już,  
zaraz, zaraz, zaraz....

/pada strzał, CZŁOWIEK  
osuwają się na ziemię/

Równocześnie głośnik podaje komunikat :

KOMUNIKAT Z GŁOSNIKA

~~Zamiast~~

Zamiast dawnego monopolu loteryjnego  
wprowadza się monopol gier losowych.



Wykonywanie jego polegać ma na prowadzeniu domów gry, na zakładaniu automatów gier losowych oraz urządzeniu loterii, Generalna Dyrekcja Monopoli jest uprawniona do zakładania lub uczestniczenia w istniejących".

W czasie komunikatu zostaje "wrzucona" na scenę DZIEWCZYNA-

ostry reflektor oświetla jej twarz- jest w sytuacji

przesłuchiwanej. Równocześnie w tle przebiegają w akcji

partyzanci. Po komunikacie głos wolno, spokojnie zadaje

pytanie "Wo sind die Banditen"? Dziewczyna nie odpowiada.

Pytanie się powtarza, ale jest coraz bardziej natarczywe,

wreszcie towarzyszy mu uderzenie- efekt bicia z taśmy -

DZIEWCZYNA reaguje na uderzenie- pantomimiczna etiuda bitej.

Po trzecim uderzeniu dziewczyna pada. Z głośników znów

komunikat :

DALSZY CIĄG KOMUNIKATU

Pogoda majowa w całej swej wspaniałości,

w południe 30 stopni. Lekki wietrzyk.

Niebo całkowicie niezachmurzone.

/na tekście komunikatu DZIEWCZYNA wolno się podnosi- etiuda się powtarza /



GŁOS

Wo sind die Banditen ?

/uderzenie/

Wo sind die Banditen ?

Teraz ostro wchodzi przygrywka do piosenki "Hej, chłopcy"...  
melodia "Ostatniej niedzieli" wygąda, z lewej kulisy,  
rytmicznie z bagnietem na broń- jak w piosence wchodzi  
grupa partyzantów - w czasie śpiewania piosenki wykonują  
działania bronią, jakby musztry.

HEJ CHŁOPCY

Hej chłopcy, bagnet na broń  
długa droga, daleka przed nami,  
mocne serca, a w ręku karabin  
granaty w dłoniach i bagnet na broń !

Jasny świt się roztoczy

wiatrowieje nam oczy

i odetchnąć da płucom i rozgorzeć od  
krwi,

i piosenkę, jak tęczę, nad ziemią

roztoczy

w równym rytmie marsza : raz, dwa, trzy!

Hej chłopcy, bagnet na broń !



Długa droga, daleka, przed nami trud i znój

Po zwycięstwo, my młodzi, idziemy na bój !

Granaty w dłoniach i bagnety na broni !

Ciemna noc się <sup>mod</sup> przed nami roiskrzyła  
gwiazdami

białe wstęgi dróg w pyłe, długie noce

i dnie,

Nowa Polska zwycięska jest w nas

i przed nami

w równym rytmie marsza : raz, dwa, trzy !

Hej, chłopcy, bagnety na broń !

Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś  
przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść.  
granatów w dłoniach i bagnety na broń !

Podczas ostatniej zwrotki grupa jest statyczna w pozycji  
"do ataku" i na obrotówce "odjeżdża" w głąb sceny, równocześnie  
wolno gaśnie światło. Piosenka "Hej, chłopcy" .. jest ostatnim  
elementem etiudy "Ostatnia niedziela" i do jej zakończenia  
trwa obraz na pierwszym planie tzn. rozstrzelany człowiek,  
dziewczyna i grajkowie pozostają na swoich miejscach.



"Moja mała"- na przygrywce do tej piosenki reflektor bardzo wolno wodobywa z ciemności twarz żołnierza partyzanta

/wykonawcy piosenki/

Wraz z rozpoczęciem "kata" wyświetlają się dwie statyczne grupy partyzantów upozowane jak do fotografii, Kompozycja plastyczna tych grup jest naiwna i prosta, oparta na oryginalnych wzorach-zdjęciach. Piosenka ma charakter liryczny.

### MOJA MAŁA

Moja Mała, do widzenia już

jeszcze raz buzi daj

a wywalczę ci kraj

wielki kraj pełen zbóż.

Po powrocie ofiaruję ci

w mej mańierce ten cud :

rybkę ze słonych wód

lub korale z mej krwi.

Moja mała, otrzymaj ży

będę listy pisał ci

o wojence nie myśl źle

Moja mała, moja mała, mój ty śnie.



Po powrocie dam ci jeszcze, dam  
śniegu z wysokich gór  
wiatru z zielonych pól  
szybek z nieznanych miast

Więc bogata będziesz, że aż strach  
ja przy tobie jak król  
w domku drobnym jak ul  
będę śpiewał ci tak :

moja mała, otrzyj łzy  
słyszysz, szumia morza trzy,  
śnieg na górach, w polach wiatr  
moja mała, moja mała- to mój dar".

Światło gaśnie - w planie dźwiękowym przygrywka do "Ballady o jastrzębiu". Na prosceniu wolno wyświetla się grupa kobiet w kompozycji figuralnej znanej z prymitywnej rzeźby ludowej- nawiąże "Pieta". Kobiety śpiewają oryginalną balladę ludową o żołnierzu-bohaterze.

Po pierwszej zwrotce światło na grupie przygasa- na horyzoncie wyświetla się zielona forma plastyczna i chór męski z taśmy -jakby z oddalenia, z drugiego planu śpiewa



fragment piosenki "Rozszumiały się  
wierzby"

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY

Rozszumiały się wierzby płaczące  
rozpłakała się dziewczyna w głos  
od łez oczy podniosła błyszczące  
na żołnierski, na twardy życia los".

Nie szumcie wierzby nam

żalu...."

Piosenka zostaje gwałtownie przerywana ostrym wejściem  
"Rozamundy" w szlag erowej instrumentacji. Równocześnie  
ostro i tandetnie kolorowo reflektor wyświetla 4 tańczące  
girsly, które znajdowały się na scenie na początku etiudy.

Po jednej zwrotce "Rozamundy" - "wraca" ballada. Światło  
na grupie kobiet rozjaśnia się - przygasa na girlsach,  
które powtarzają swój taniec, ale już w rytmie ballady.  
Układ plastyczny grupy kobiet zmienia się po każdej zwrotce  
przez coraz to inną, nową kompozycję figuralną.

PIĘTA- BALLADA O JASTRZEBIU.

W lipskich lasach bitwa wre  
echa strzałów rozbrzmiewają



głosy komend słyszy się  
partyzanci bój staczają

Za ojczyznę swą

walczą niby lwy

i na wroga prą,

~~Ze~~ aż ziemia drży.

Że aż ziemia drży,

lęcą liście z drzew

i szeleszczą mchy

ptaszek zamilkł śpiew".

piosenka, przerwana tańcem girls.

Chłopcy naprzód wszyscy wraz

głos Jastrzębia płynie w dal -

niech wróg dobrze pozna nas,

a więc celnie w niego ~~pi~~ pal !

Garda gwardzistów

łamię wrogów szysk

seria strzałów znów

tu i ówdzie krzyk.



Tu i ówdzie krzyk  
padł niejeden szwab  
"hurra" znowu krzyk  
i świszczę kul grad.

A w tem zdrajny pada strzał  
słonko głowę swą spuściło  
cudny Jastrząb się zachwiał  
szczęście już go opuściło.

Padł we wrzosów toń  
na liliowy kwiat  
uśmiechnął się doń  
~~raz~~ raz ostatni świat

Poszarzał znów świat  
prysły złote sny  
z wielu chłopskich chat  
polowały się kły

Nie zbudził go strzałów huk  
ni głos jego towarzyszy  
objął go ramieniem ~~z~~ grób  
żaden las go nie usłyszy



Zaszumiał mu

łaz ze wszystkich sił

do wiecznego snu

aby słodko śnił

aby słodko śnił

o ojczyźnie swej

dla niej tylko żył

i poległ dla niej.

Światło wolnie gaśnie na "Plecie". Po chwili reflektor  
wysświetla stojącego tyłem do widoni, wyczerpanego walką  
chłopaka-powstańca warszawskiego i równocześnie głośno  
rozlega się piosenka "Serce w plecaku". Dekorację uzupełnia  
teraz duży element plastyczny: spuszczone z góry, będący  
kompozycją na temat powstania. Jest to kompozycja abstrak-  
cyjna, która razem z czerwono-amarantowym horyzontem tworzy  
dramatyczne tło akcji.

#### SERCE W PLECAKU

Z m

Z młodej ~~sxxx~~ piersi się wyrwało  
w wielkim bólu i rozterce



i za wojskiem poleciało  
zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował  
nad serduszkim się uzałik  
więc je do plecaka schował  
i pomaszerował dalej

Tę piosenkę, tę jedyną,  
śpiewam dla ciebie dziewczyno,  
może także jest w rozterce  
zakochane czyjeś serce  
może potajemnie kochasz  
i po nocach ~~sz~~ tęsknisz szlochasz  
tę piosenkę, tę jedyną,  
śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę  
poprzez góry, lasy, pola.  
i ze śmiercią szedł pod rękę  
taka już żołnierska dola.  
I choć go trapiły wielce  
kule, gdy szedł do ataku,  
żołnierz śmiał się, bo w plecaku  
miał w zapasie drugie serce.  
Tę piosenkę...



Sytuacja i stan chłopaka pozostają w skrajnej sprzeczności z wesołą, junacką piosenką. Chłopak usiłuje się bronić przed atakującą melodią. Po chwili jednak w skupieniu z wysiłkiem zaczyna powtarzać słowa piosenki /jest twarzą do widza/, jakby je pierwszy raz słyszał. I nagle piosenka staje się czynnikiem mobilizującym, chociaż cały czas chłopak pozostaje przy niej "w kontrze". W swoim aktorskim zadaniu zauważa nadjeżdżający czołg. teraz rozumiemy dlaczego od początku trzymał w ręku butelki wypełnione benzyną. Z nią szły warszawskie dzieci na czołgi. W ataku na czołg kula trafiła go w serce. Piosenka nasila się- brzmi teraz jak tragiczna ironia. Jeszcze raz powstaniec zbiera siły do ataku- jest to ostatni refren piosenki, ale już nie zdoła ~~zaxx~~ zaatakować- strzał był silniejszy, śmiertelny.

W momencie otrzymania przez chłopaka strzału, na scenie pojawia się skrzypek i grupa plastyczna mężczyzn, stylizowana na pomniki walki. Z końcem piosenki gaśnie światło, jedynie pozostaje oświetlony skrzypek- który kontynuuje melodię "Serca w plecaku" aż do pojawienia się na scenie "Matki". Skrzypek gra na zasadzie zatrzymanej płyty "Zakochane czyjeś serce". W ten sposób dźwięk połączy etiudę "serca w plecaku" z "Matką".



W głębi sceny pojawia się na podeście MATKA z MŁODYM  
PARTYZANTEM. Partyzant przyniósł wiadomość o śmierci jej  
syna, nie może jednak- nie jest w stanie wiadomości tej  
przekazać. Kobieta tymczasem prowadzi beztrosko monolog  
...o wszystkim.

M A T K A

STARA KOBIETA

To dojdziecie do swoich....Jutro wieczorem  
będziecie. Tylko nie idźcie koło mostu.  
Oni tam często pilnują. Wiecie- gdzie ?  
Że też Józek z wami nie przyszedł. Widać  
dowódca nie odpuszczał ? Od tamtej nocy- od  
maja- już go nie widziała. Nie był  
w chacie. Najbardziej to by się zdziwił,  
żem świniaka Niemcom nie dała. Sama nie  
wiem, czemu zostawili, No i se tak tu rośnie.  
Powiedzcie mu, że ten świniak, no, ten od  
burej, to jest. Jakbym wiedziała, że go na  
świętą odpuszczają, że to by my świniaka  
ubili. Ale co to wiadomo ?  
A wiecie, powiedzcie mu jeszcze, że my  
straśny kłopot mieli z krową. Wzdęło ją.  
Widać od mokrego. Co my się nabiegali,  
Dopiero Błażej, ten od Wojtków, sposób  
znalazł. Teraz, Bogu dzięki, lepiej doi



niż przed chorobą, Tero już dobrze.

Błażejowi to my cielaka obiecali, niby od tej krowy, a przed kapliczką tożem dwie świece postawiła. Te świeceki to

Józek kupił, jescce nim do was ppszedł.

Tak se tu leżały. Będzie się śmiał, jak mu powiecie, że do kaplicki za krasule zanoska. To mu powiecie ? Co ? Ale od razu . Zeby wiedział, że z krasulą jest dobrze, Powiecie ?

Trza wam już iść...No ,,bądźcie zdrowi.

Dobrze, żeście zaszli, Powiedzcie mu wszystko, jak my niby tu....

MŁODY CZŁOWIEK      Matko ! Józek....

STARA KOBIETA      Co !? Co !?

MŁODY CZŁOWIEK      Nie...nic...

Teraz MATKA zostaje sama. Skrzypek znów podejmuje melodię "Serca w plecaku" i równocześnie po przeciwnej stronie sceny pojawia się RADIOTELEGRAFISTA ze swoim wołaniem, towarzyszy temu, jak zawsze, dźwięk radiotelegrafu.



RADIOTELEGRAFISTA

MP Dorota, MP Dorota. Tropią nas podsłuchem.

Muszę odejść z tego terenu. Zrzut

przyjmujemy dziś, albo już nigdy. Zrzut

przyjmujemy dziś, albo już nigdy %.

MATKA w tym czasie, prowadzona reflektorem, schodzi z podestu

i potem siada na nim-usytuowana jest centralnie. Przygrywka

do "Już nad samym wieczorem". Światło wolno wyświetla

grupę kobiet stojących na podście. Etiuda ta rozgrywa się

w dwu planach-pierwszy to kobiety tworzące statyczny obraz-

drugi- mężczyźni partyzanci idący podczas całej etiudy

wzdłuż horyzontu.

Muzycznie etiuda skomponowana jest z dwóch piosenek /kanan/

"Już nad samym wieczorem" śpiewają mężczyźni, piosenkę

"świeci miesiąc" -kobiety.

MEŻCZYŹNI

Już nad samym wieczorem

wyruszyliśmy w pole

by robotę odwalić na fest

aby Niemców rozbroić

Gwadtistów dozbroić,

by zasłużyć na chwałę i cześć.

I zbierali się krótko



rozmawiali cichutko

każ każdy nerwy napięte u nas miał

krw nam w żyłach krążyła

nasze siły budziła

kiedy rozkaz dowódca nam dał

Msiężyc wyszedł zza chmury

gdy gwardziści szli sznurem

każdy spieszył by prędzej tam być

bo każdemu wiadomo

nawet w domu mówiono

zdobyć broń, aby wroga nią bić

#### KOBIETY

Świeci miesiąc, a nie grzeje, do ciemnego lasu

prowadź, Boże, myśli moje do mojego Jasia.

Prowadź, Panie, przez dąbrowę, prowadź przez

leszczynę,

gdzie mój miły śpi na ziemi bez swojej

dziewczyny.

Już on zasnął ci na wieki, już więcej nie

wstanie.

nie obudzi go do ludzi najlepsze kochanie...

Świeci miesiąc, a nie grzeje. chodzi nad

piachami



Kiedy przyjdzie koniec wojny z krwawymi

Niemcami

kiedy każdy u swej matki w chałupie

zostanie

i frajerkę nocką ciemną przytuli na sianie.

Już on zasnął ci na wieki, już cię nie utuli

berszczu

Już on ~~nie~~ nie zażyje u swojej matuli..

Świeci miesiąc, a nie grzeje. gdzie cię Jasiu.

szukać

kogo patrzeć czy gołębia, czy karego kruka

kogo ~~pytać~~ <sup>posłuchać</sup> czekać nockami pod borem.

czy się wrócisz, me kochanie, do domu

wieczorem.

Patrzaj, patrzaj, nad polami, gdzie sejmują

wrony,

tam ja tobie leżę w grobie do ziemi złożony.

Po dwóch zwrotkach na scenie zostaje MATKA i sama śpiewa

ostatnią zwrotkę "Świeci miesiąc". Aktorka powinna tę

zwrotkę interpretować w konsekwencji sceny "Matki".



## ETIUDA FILMOWA,

Na pięć ekranów plastycznych rzucony jest obraz filmowy, na który składa się sekwencja walących się murów, maszerującego Wehrmachtu, grających werbli. Jest to etiuda filmowa, o charakterze poetyckim zmontowana z niemieckich Wochenschau. Filmowi towarzyszy etiuda dźwiękowa, wybuchy, strzały, efekt kroków Wehrmachtu, werble, /synchron z filmem/ a na to nakłada się gwar ulicy, odgłosy łapanki, krzyki ludzi, wrzaski Gestapowców, szczekanie psów, krzyk dziecka itp.

Etiuda dźwiękowa miksowana jest na coraz to wyższy poziom kończy się wraz z filmem. Wtedy dopiero rozbrzmiewa przygrywka do "Marsza Mokotowa" - to Powstanie Warszawskie.

W czasie przygrywki zapala się światło na widowni i w drzwiach pojawiają się grupy powstańców, które śpiewają, przejdą przez widownię na scenę. Grupy idą energicznym, marszowym krokiem. Scena ta stanowi impresyjny obraz ognia. Pozostają na niej do końca marsza grupy powstańców - schodzące z ostatnimi akordami pieśni w głą, jakby w ogień.

## MARSZ MOKOTOWA

Nie grają nam surmy bojowe  
ni werble do szturmów nie warczą



nam przecież te noce sierpniowe

i prężne ramiona wystarczą

Niech płynie piosenka z barykad

wśród bloków, zaułków, ogrodów

z chłopcami niech idzie na wypad

pod rękę przez cały Mokotów

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc

tak w piersi gra, aż braknie tchu

czy słońca żar, czy chłodna noc.

prowadzi nas pod ogień luf. *Dług*

Ten pierwszy marsz to właśnie zew

niech brzmi i trwa przy huku dział

batalion gdzieś rozpoczął szturm

spłynęła krew i pierwszy strzał.

Niech wiatr ją poniesie do miasta

jak żagiew płonąca i krwawą

niech w górze zawisnie na gwiazdach,

czy słyszysz płonąca Warszawo ?

-.-.-.-.-..

Niech zabrzmi w ulicach znajomych,

w Alejach gdzie już nie kwitną bzy



gdzie w twierdze zmieniły się domy  
gdzie serca w zapale nie stygną.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc  
tak w piersi gra, aż braknie tchu  
czy słońca żar, czy chłodna noc  
prowadzi nas pod ogniem luf

Ten pierwszy marsz, niech dzień po dniu  
w poszumie drzew i w sercach drży  
bez wielkich słów i zbędnych skarg  
to nasza krew i czyjeś łyzy.

Po "Marszu Mokotowa" światło na scenie się ściemnia, jest  
jaśniej-zmienia się też nastrój. choć temat Warszawy prowa-  
dzony jest w dalszym ciągu i trzej grajkwie wykonują  
"Pałacik Michla"- piosenkę powszania, ale wesołą, dowcipną.  
Piosenka wykonywana jest żywo w kontakcie z widownią.

#### PAŁACYK MICHŁA

Pałacik Michła, Żytnia, Wola  
bronią jej chłopcy od "Parasola"



choć na "tygrysy" mają wisy,  
to warszawiaki fajne chłopaki są.

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,  
pręż swój młody duch  
pracując za dwóch !  
Czuwaj wiaro i wytężaj słuch  
pręż swój młody duch  
jak stal.

A każdy chłopak chce być ranny  
sanitariuszki-morowe panny  
i gdy cię kula trafi jaka  
poprosisz pannę- da ci buziaka- hej !

Czuwaj wiaro...itp.

Z tyłu za linią dekowniki,  
intendentura.różne umrzyki  
gotują zupę, czarną kawę,  
i tym sposobem walczą za sprawę- hej !

Czuwaj wiaro....itp.

Wlara się bije, wlara śpiewa,  
szkopy się złoszczą, krew ich zalewa ,



różnych sposobów się imają  
co chwila "szafę" nam posuwają - hej !

Czuwaj wiaro ...itp

Lecz na nic "szafa" i granaty  
za każdym razem dostają baty  
i co dzień się przybliża chwila,  
że zwyciężymy i do cywila - hej !

Czuwaj wiaro....

Po skończonej piosence na scenie zostaje sam skrzypek-  
światło gaśnie z wyjątkiem reflektora oświetlającego  
skrzypka. Z kompozycji muzycznej sugerującej strojenie  
skrzypiec wypływa nagle melodia "Piosenki o mojej Warszawie",  
Po kilku taktach piosenki głos z głośnika na widowni  
podaje :

Grajku poranny, komu ty grasz, tam są schody  
bez domów i piętra bez żywych. Tobie gram,  
najprawdziwsze z urojonych miasta i naj-  
oilekniejsze z prawdziwych.

Grajku poranny- komu ty tak grasz ?



"A za partyzantem " i "Piosenka siostry".

Trzy dziewczyny na pierwszym planie sceny stoją w kompozycji wystylizowanej na plastyczne wyobrażenie rozpacz. Po podeście niekończących się szeregiem idą "gęsiego" partyzanci. Śpiewają ~~xxx~~ oni pierwszą zwrotkę swojej piosenki. Po niej światło na dziewczynach wzmacnia się. Dziewczyny śpiewają piosenkę rozłożoną jakby na partie dialogu. /trójgłos/.

Pointę piosenki w zatrzymanym ruchu śpiewają z nimi partyzanci. Z tekstem drugiej zwrotki "A za partyzantem" ruch marszu wraca. Zmienia się oświetlenie sceny- zatrzymanie ruchu ze słowami "marsz, marsz" zakończy etiudę.

#### A ZA PARTYZANTEM

A za partyzantem dziewczyny szeregiem  
dziewczyny szeregiem za nami  
my maszerujemy, my nie całujemy  
nawet jeśli tęskno za nami.

Marsz, marsz. co noc tylko marsz,  
miny i taczanki  
marsz, marsz, co noc tylko marsz  
to nasze kochanki.



PIOSENKA SIOSTRY.

Przyszło trzech po brata mego...

wczoraj w nocy go zabrali

i w kajdany zakutego

bis !

tam pod lasem rozstrzelali !

1 Gwiazdy blade już na niebie

2 brzozy po polach płakały

3 bunt się palił w twoim śpiewie

bis!

kiedy rozbrzmiał huk wystrzałów

Twego buntu leci płomień

niedaleki dzień zapłaty

siostro, weź karabin w dłonie

bis !

pomścij bojownika brata

A ZA PARTYZANTEM

A za partyzantem matule szeregiem

najlepsze jedzenie podają

my maszerujemy, my już nic nie zjemy

nawet jeśli spodnie spadną

Marsz, marsz, co noc tylko marsz



przez pola i lasy  
marsz, marsz, co noc tylko marsz  
nie widziałem kiełbasy

*dim*

A za partyzantem żandarmy szeregiem  
żandarmy szeregiem za nami  
my maszerujemy, nigdzie nie stajemy,  
choć żandarmom tęskno za nami.

Marsz, marsz, co noc tylko marsz  
i w powietrzu w pociąg,  
marsz, marsz, co noc tylko marsz  
tak już bywa nocą.

Po wygaszeniu światła dźwięk przygotowuje nastrój "Wigilii".  
Pojawia się nocy obraz. Na tle "ciepłego" w obsesjach  
żółci i brązów horyzontu. siedzi w prostokacie cały męski  
zespół widowiska. Każdy z partyzantów trzyma biały talerz.  
Prowadzona reflektorem Kobieta niesie bochen chleba, jest to  
symbol wigilijnej wieczerzy. Partyzanci powstają. Kobieta  
składa im życzenia, Obraz powraca do pierwotnej kompozycji.  
Monolog kobiety zbudowany na autentycznych dokumentach  
winien być potraktowany teatralnie tzn. kobieta wygłasza go



do widowni, zaś "słuchający" partyzanci są jedynie kompozycją obrazu i sytuacji.

WIGILIA.

KOBIETA                      Opłatka nima. Ale chleb tyż z maki.

PARTYZANCI                                              /wstają/

KOBIETY                      To się przełamiemy.

KOBIETA                      No, chłopcy, co to wam życzyć ? żeby ta druga Wilia- za rok niby- to już w domu była. Ze swoją, a nie obcą kobietą. Ty, to chyba kobiety nie masz ? Prawda ? Znajdziesz. Jak do miasta wrócisz. Albo...Ja ci powiem. Pożeń się tu. W Skłobach same wdowy. A i narzeczone też zostały. Wdów będzie 250 ,albo ze trzysta. Jest w czym wybierać. Narzeczonych- takich z zapowiedziami, to pewnie z 5. Wszystkie do wzięcia. Ino, że biedne. Bez stodoły, bez chałupy, w lepianeczkach, Ciężkie to nasze życie będzie-



bez chłopca, bez dobytku, Jo to matce mówię,  
że mnie to najgorzej będzie się pożenić,  
bo jo z dzieckiem. No, nie, że nie ślubne-  
ślubne. No, bo tak na Zielona Świątki  
ślub my wzięli, a 11 kwietnia- na drugik rok  
zabili go. a B Franek 7 dni po biciu się  
urodził. Tak- jak Jezus Chrystus w obórcie.  
Zrób był, krowa była, bo się nie spaliła,  
żem ją uprowadziła. Maria była. to niby  
ja, ja mam Marię na imię. Ino Józefa mi  
brakowało. Ale dzięki Bogu, chłopak się  
chowa. Jeden w całej rodzinie. Wilia, a  
śniegu ni ma. A wtedy była wiosna a śnieg  
był. I ta Filipczakowa nie ścieżką, a przez  
las szła - po tym śniegu, taki świżutki  
napadał i potnął się....To była ręka.  
Krzyku we wsi narobiła, że nieboszczyk.  
Wszystkie my poleciały, zaczęły grzebać,  
to zobaczyły, że nasze chłopcy nie w Niem-  
czech na robotach, ino, że tu w lesie ubite.  
O, tyle pod ziemią byli. Moich to  
wszystkich jedenastu było : ojciec, trzech  
braci, dwa szwagry, trzy cioteczne, ojciec  
mego, no i mój, Pochowaliśmy ich, jak się



należy, Każdy miał swoją mogiłę - z krzyżem,  
elegancko. Niemcy pozwoliły, no bo by się  
przecież zaraza szerzyła. A jak my to już  
wszystko w tym lesie zrobili, to w nocy  
przyjechali spychaczem, wszyscyutko zepchnęli  
i chojaczków nasadzili. Kiedyś patrzemy,  
w lesie się poli, jakby świecki. Poszły  
my, a tam jak na Boże Narodzenie, świecki  
się palą na chojackach. To partyzanty figle  
takie Niemcom robili. A my ã to tak chodziły  
do tych chojacków i za Franką od Drygla,  
to my tę pieś- o biciu śpiewały. Ona  
to tak sama z głowy ułożyła.

PIESN O BICIU.

- - - - -

Tysiąc dziewięćset roku czterdziestego  
a kwietnia jedenastego  
przybyli Niemcy, zniszczyli wszystko  
a zostawili rumowisko,  
  
o trzeciej w nocy wieś otoczyli  
ojców, mężów i braci zabrali  
nieszczęsnym wdowom, biednym sierotom  
opuszczać domy kazali



Po czterech z domu wyprowadzili  
na takie straszne morderstwo  
wybili wszystkich od lat czternastu  
zostało same klectwo.

Drodzy panowie, my nic niewinni  
dlaczego wy nas palicie ?  
Zabierzcie wszystko, co w domach mamy  
a ojcom darujcie życie

Lecz nieukłagani kaci to byli  
naszych prośb nie wysłuchali  
do samochodów wszystkich zabrali  
w Chlewiskach ich rozsądzili.  
Gdy ich przywieźli do szkolnej sali  
w rzędach im stanąć kazali,  
a oni dla nich, niewinnych ludzi  
straszny wyrok szykowali.

Na śmierć okrutną ich rozsądzili  
po dziesięciu ich wywozili  
w rzucowskim lesie ich rozstrzelali  
tam im mogiłkę wybrali.



Bez żadnych opór nad dołem stanęli  
bo byli wszyscy bez winy  
oddali życie w ręce Jezusa  
i Najświętszej Panny Maryi.

Za dwa tygodnie wykopywali  
zobaczyć nam pozwolili  
w to samo miejsce ich pochowalim  
nagrobki im postawilim.

Żona nad trupem męża swojego  
klęczy, a gorzkie łzy leje,  
ach, drogi mężu, czemu mogiła  
na wieki nas rozłączyła.

Nad trupem ojca dzieci stanęły  
i łzami się zalewają  
drogi nasz ojciec, po raz ostatni  
dzieci się z tobą żegnają.

I znowu w nocy te podłe Niemce  
nagrobki z ziemią zrównali  
krzyże, co były, pousuwali,  
i las ponasadzali....



MEZCZYZNIE

/śpiewają fragment kolędy/

Bóg się rodzi, noc truchleje

Pan Niebiosów....

Jakby w odpowiedzi na dramat kobiety, jeden z partyzantów intonuje kolędę "Bóg się rodzi"...kilka taktów kolędy śpiewanej a capella w rytmie pol neza zamyka obraz, W planie dźwiękowym dynamiczny wybuch, jeden, drugi, potem seria strzałów- odgłosy walki.

Na przodzie sceny dwaj partyzanci- dowódcy oddziału prowadzą dialog "nie wręcz", a poprzrze widza, za nimi w przestrzennej kompozycji, "rozsypani" tyłem do widza pozostali partyzanci budują nastrój oczekiwania, napięcia.

ZAGŁADA ODDZIAŁU

PARTYZANT I            Jak myślisz, długo to może potrwać ?

PARTYZANT II           Co ?

PARTYZANT I           Nie rób wariata.

PARTYZANT II           Jutro przejdziemy rzekę. Rozpuszczę oddział i ustaleę zbiórkę.



PARTYZANT I ~~Spróbuj się przebić~~ Próbuje się przebić.

PARTYZANT II Nie mają szans.

PARTYZANT I Wiem.

PARTYZANT II Nie mają szans.

PARTYZANT I Rzeźnia, cholera. Ile to jeszcze potrwa ?  
Ile ? Powiedz coś ? No, powiedz ?

PARTYZANT III Pojedynczo się przedostaniemy... Chyba się  
przedostaniemy ???

PARTYZANT I A tamci ?,,, może jednak, słuchaj-gdyby...

PARTYZANT II Nic się nie da zrobić..

PARTYZANT I Gdyby....

PARTYZANT II Ja tu dowodzę, nie ty....

PARTYZANT I Oni tam.....wytłuką <sup>ich</sup> ~~się~~, wystrzelają...  
Nikt nie zostanie. Boisz się ?

PARTYZANT II Mam czterdziestu ludzi, Ja za nich odpowiadam.

PARTYZANT I A za tamtych ?....



PARTYZANT II            Mam ~~xxixx~~ czterdziestu ludzi....Ja za nich  
odpowiadam. Ja....

PARTYZANT I            A za tamtych ?...

PARTYZANT II            Mam czterdziestu ludzi....

PARTYZANT I            Bydle.

PARTYZANT II            Tamci i tak zginą. Na nic się nie zda nasza  
pomoc. Za mało nas,uzbrojenie....Możemy  
tylko zginąć razem. Koniec,cholera,koniec.

Z dźwiękiem rozbudowanej przygrywki do piosenki "Czerwone maki  
na Monte Casino" na zupełnie ciemnym horyzoncie pojawiają  
się dwa słupy jakby ognia. Będą one stanowiły tutaj ~~xxkxxx~~ skoja-  
rzeniowo nie tylko symbol walki,ale i sytuacji pomyślanej jako  
przestrzeń,jak wiadomo,zdobywany klasztor,znajdował się na  
szczyście góry.

Z prawej strony horyzontu wyświetla się forma plastyczna wyprowa-  
dzona ze skojarzeń płuca-serce. Będzie ona w całej <sup>czasie/</sup> pieśni  
pulsowała światłem w rytmie stojącym w opozycji do rytmu  
pieśni. Cały zespół męski zwrócony twarzą w kierunku horyzontu,  
w dwu szeregach ginących w kulisach stoi na planie przeniowym.  
Twarze, a raczej głowy oświetlone są z obu stron "pistoletami".  
Na dźwięk refrenu głowy wykonują jak gdyby "na prawo patrz".



Po refrenie następuje rytmiczny obrót do widza. Oświetli teraz ludzi dolna rampa z blendą żółtą.

W tej sytuacji piosenka śpiewana jest niemal jak hymn na apel poległych.

#### CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

-----

Czy widzisz te gruzy na szczycie  
tam wróg twój się ukrył jak szczur  
musicie-musicie-musicie  
za kark wziąć i strącić go z chmur  
i poszli szaleni, zażarci  
i poszli zabijać i mścić  
i poszli, jak zawsze uparci  
jak zawsze z honorem się bić.

Czerwone maki na Monte Cassino  
zamiast rosy piły polską krew  
po tych makach siedł żołnierz i ginął  
lecz od śmierci silniejszy był gniew  
przejdą lata i wieki przeminą  
pozostaną ślady dawnych dni  
i tylko maki na Monte Cassino  
czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosły  
krwi.



Czy widzisz ten rząd białych krzyży  
to Polak z honorem brak ślub  
im dalej tam pójdziesz, im wyżej  
tym więcej uych znajdziesz u stóp  
ta ziemia do Polski należy  
choć Polska daleko jest stąd  
bo wolność krzyżami się mierzy  
historiā nie jeden zna błąd.

Czerwone maki na Monte Cassino"...

Gasną światła, poczem od horyzontu rozpoczyna się naswietlenie  
sceny światłem ciepłym, jakby wschodzącego słońca. Ludzie  
rozproszeni po scenie cichutko, z towarzyszeniem trąbki, śpiewają  
"Okę".

O K A

Był już niejeden las  
wiele przeszliśmy rzek  
ale najpiękniejszy,  
ale najpiękniejszy  
jest naszej Wisły brzeg.

Żółty wiślany plach  
w wioski słomiany dach



płynie, płynie Oka

jak Wisła szeroka

jak Wisła głęboka.

Wymiana świateł. Rozpoczyna się etiuda finałowa. Będzie ona zderzeniowa a zarazem przypomnieniem wszystkich najważniejszych ogniw widowiska. Obrazy będą następowały po sobie szybko, dynamicznie. Sytuacje będą powtórzone wiernie. Światła będą się wymieniały zgodnie z wymogami dramaty cznymi.

#### 1. Przysięga

Sytuacja analogiczna do 1-go obrazu widowiska

/tekst zbiorowy/

/tekst solowy/

Ten ten wygłaszany jest przy dźwiękach "Rose Marie"

#### 2. Wyświetlony głośnik podaje komunikat- nazwiska rozstrzelanych.

Pod głośnikiem reflektor wyświetla mężczyznę, który śpiewał w widowisku "A jeśli będzie wiosna..."

Jedna zwrotka tej piosenki śpiewana teraz będzie z całym zespołem

A jeśli będzie lato, to zboża przyniesie kłos  
dojrzały i pachnący i złoty jak twój włos



bo gdyby Śmierć nie dała, abym powrócił żyw  
poniosę nad granicę słowiańskich zapach żniw".

3. Dźwięk radiotelegrafisty - organizuje sytuację jakby zbiórki  
wszyscy biegną do horyzontu, gdzie giną w mroku. Reflektor wyświet-  
la radiotelegrafistę. Ten ostatkiem sił woła o pomoc :

MP Dorota, MP Dorota, muszę odejść z tego  
terenu. Zrzut przyjmujemy dziś albo już  
chyba nigdy. /3 razy/

4. Dźwięk "Marsza Gwardii Ludowej" przywołuje masy zielony  
koloryt horyzontu i obraz tyraliery.

PARTYZANCI

/śpiewają/

Więc naprzód, Gwardio, marsz  
świat płynie wokół nas  
i zadrży wróg  
i zginie wróg  
z ręki ludowych mas.

277

5. Trąbka prowadzi melodię "Rozmarynu". Wyświetleni trzema  
niebieskimi smugami światła wykonawcy listów mówią teraz jakby  
cytaty tychże :

a/ Różaniec i medali będziesz miała ode mnie  
na pamiątkę

3 b/ Moim pragnieniem jest żebyś nie żyła,  
Janeczko samotnie, bo to jest bardzo ciężko



dla kobiety. ale masz wolną wolę, tak  
i rób.

c/ Jest niedziela po obiedzie, dzień wolny  
od pracy, na dworze ciepło, chce się żyć.

6. Smugi przygasają nasienie- chodzi jasne, żółte światło  
-----  
i pojawiają się grajkowie w refrenach swojej piosenki :

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch  
pręż swój młodych duch  
pracuj za dwóch !  
czuwaj wiaro i wyteżaj słuch  
pręż swój młody duch  
jak stal"

451

7/ Sciągnięcie jasnych świateł i w smugę reflektora wrzucona  
-----

jest dziewczyna znana z etiudy "Wo sind die Banditen" /2 razy/  
Etiuda przypomniana jest tym razem na tle melodii "Dziś do  
ciebie przyjść nie mogę".

8. W głębi sceny na podest wchodzi Kobieta z "Wigilii" na tej  
-----  
damej melodii "Dziś do ciebie...." podaje cytat swojego  
monologu :

Moich to wszystkich jedenastu było : ojciec,  
trzech braci, dwa szwagry, trzy cioteczne,  
ojciec mojego, no i mój.



9, Melodię przejmują partyzanci- śpiewają pierwszą zwrotkę  
-----

piosenki. Idą oni teraz "gęsiego" w równych odstępach po diagonalach sceny. Cały obraz trwa. Piosenka "Dziś do ciebie"... zostaje zagłuszona kilkoma taktami "Rozamundy" z jej dźwiękiem czerwone światło zalewa scenę.

10/ Grajek- skrzypek -przechodzi na plan pod głośnik. "Rozamunda"  
-----

zostaje wykliszowana, a w jej miejsce pojawia się głośny dźwięk telegrafu. Skrzypek gra pierwsze takty melodii "Dziś do ciebie"<sup>252</sup>.. telegraf cichnie, wreszcie ginie do zera. Głos na sali z głośnika podaje :

Grajku poranny- komu ty tak grasz ?

W czasie trwania tej etudy partyzanci nieprzerwanym ciągiem idą przez scenę.

11. Dźwięk "Marsza Mokotowa" dynamizuje ich marsz. Na horyzoncie pojawiają się czerwone słupy światła- scena zostanie powoli rozświetlona : cały zespół wchodzi różnymi planami, aby w plastycznym układzie odśpiewać finałowy "Marsz Mokotowa".

K O N I E C .  
-----